Kizo, BANGER KING

trzecie solo wykonuje
taktyczny ruch
gubisz moje ślady w dymie
potężny buch
bardziej sztywny od tych waszych zasad jest mój fiut
dla ciebie może być za trudne
nie wiesz co to trud

życia smak pyszny
został uraz psychiczny
dla tej gdy jestem chyba zbyt autentyczny
stan rzeczy faktyczny
chłód arktyczny
nasza bawełna grzeje drożej
niż piec elektryczny

jestem hearyweight
jem pizze co ma sery w łatch
nie zmieniam życia specjalnie po to by o tym nagrać
jak wielu robie tutaj
co innego mam na barkach
bo bardziej niż na sankach
wolę być w górach na nartach

nie potrafię robić muzy populistycznej
za klipy pewnie wbity chu* opinii publicznej
razi biała perła
jeszcze czystsze najki
klimat czyni nas bezczelnym
nikogo to nie hańbi

wiesz
BANGER KING

jak mam nie robic takich rzeczy
skoro pojebane życie coraz bardziej cieszy
mam W koło bandy same koty
a nie jakiś leszczy
jak spiszę kiedyś samych królów trapu
to ja byłem pierwszym
jak mam nie robic takich rzeczy
skoro pojebane życie coraz bardziej cieszy
mam W koło bandy same koty
a nie jakiś leszczy
jak spiszę kiedyś samych królów trapu
to ja byłem pierwszym

BANGER KING
BANGER KING
podpalony joint, niedopity drin
buchaj albo giń
BANGER KING

daje ci w numerach
tyle ile mogę, bratku
o resztę weź nie pytaj
nie wiem, nie było tematu
szanuje siebie sam, gdy słucham sobie rapu
dlatego już mnie więcej tym gównem nie katuj

nie rzucaj tekstów ze brak hajsu
i Kizo ratuj
w tym biznesie ja dla ciebie nie widzę etatu
24 lata, nadal zielony do faktur

BANGER KING
pierwszy zarobiony bankroll

jestem champion
to i liga tylko pierwsza
rywalom prosto w mordę mówię, jak zwyciężam
zostawiam piętna
na scenie ogień i sie żegnam
było wiele mocnych płyt
dziś zostaje tylko jedna